

Peszmergowie – ci, którzy patrzą śmierci w oczy

6 czerwca 2015

W polskich mediach praktycznie nie ma informacji na temat peszmergów, czyli kurdyjskich bojowników, którzy od lat walczą o niepodległy Kurdistan. W innych państwach są oni wychwalani za męstwo, odwagę i oddanie, chociaż również nie ma o nich zbyt wiele doniesień. Po latach ci, którzy kiedyś byli peszmergami, znów stanęli do walki przeciwko kolejnemu wrogowi, jakim jest ISIL.

Formalnym dowódcą peszmergów jest Prezydent Irackiego Kurdistanu. Sama ich siła jest w dużej mierze podzielona i kontrolowana oddzielnie przez Demokratyczną Partię Kurdistanu i Patriotyczną Unię Kurdistanu, choć obydwa ugrupowania pozostają lojalne wobec Regionalnego Rządu Kurdistanu. Siły peszmergów są odpowiedzialne za obronę terytorium, ludzi i instytucji na terenie irackiego Kurdistanu. Ponieważ istnienia armii na tym obszarze jest prawnie zabronione, peszmergowie wraz z innymi kurdyjskimi siłami są partyzantami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w regionie kurdyjskim.

Historia tej formacji sięga XX wieku. Współcześni peszmergowie to głównie weterani walki z irackimi siłami rządowymi oraz rządowych konfliktów między frakcjami. Po I Wojnie Światowej region Kurdistanu zaczął postrzegać siebie jako jedno z kilku nowo powstałych państw narodowych na tym terenie. Kurdowie z pomocą peszmergów zaczęli walczyć o własne niepodległe państwo. Peszmergowie walczyli także podczas wojny iracko-irańskiej, a w 1980 roku w dużej mierze wzmocnili swoje siły partyzanckie. To właśnie Saddam Husajn przeprowadził operację pod nazwą „Anfal”, skierowaną przeciwko Kurdom, która nakierowana była na przejęcie większej części zamieszkiwanego przez ten naród terytorium.

Niektórzy peszmergowie walczyli nawet u boku S. Husajna w wojnie z Iranem. Najgorsze starcie miało miejsce w miejscowości Halabija, gdzie została użyta broń chemiczna. Szacuje się, że zginęło wtedy ok. 5000 osób – w większości kobiet i dzieci. To wydarzenie zmusiło peszmergów do zaprzestania swojej aktywności. W efekcie większość z nich została wysiedlona, a część zginęła w walce [1].

Wewnętrzne napięcia coraz bardziej się nasilały, doprowadzając do wojny między dwoma rywalizującymi frakcjami kurdyjskimi, Demokratycznej Partii Kurdystanu (DPK) prowadzonej przez Massouda Barzaniego i Patriotycznej Unii Kurdystanu (PUK), kierowanej przez Jalalą Talabaniego, który ostatecznie został prezydentem Iraku. M. Barzani objął funkcję prezydenta irackiego Kurdystanu co dało nadzieję osiągnięcia niepodległości.

W dzisiejszych czasach głównym problemem Peszmergów pozostaje jednak walka z ISIL. Mimo, że kilka razy ponieśli porażki z rąk islamskich fanatyków, to wciąż zaciekle walczą z radykałami odnosząc wiele sukcesów. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że nie posiadają nowoczesnej broni, odpowiedniego wsparcia czy chociażby potrzebnego przeszkolenia w walce z terrorystami. Nie ulega wątpliwości, że są to ludzie oddani Kurdystanowi, sprawiedliwości i chęci odzyskania pokoju. Mimo, że dostają pewne wsparcie od międzynarodowych sił zbrojnych, które np. bombardują bazy ISIL, dostarczają broń peszmergom czy dofinansowują ich działania, – jest to pomoc wciąż w ogólnym rozrachunku niewielka. Dowodem może być chociażby niedawny przemarsz dżihadystów z uwięzionymi w klatkach jeńcami wojennymi oraz ich egzekucja. Gdzie byli wtedy ich obrońcy i sojusznicy?

To co dzieje się na terenie Kurdystanu jest nie napawą optymizmem. Jednakże peszmergowie i pozostali kurdyjscy mieszkańcy potrafią cieszyć się z niewielkich rzeczy. Każdy dzień jest walką o przetrwanie. Tak naprawdę nikt nie wie, czy doczeka jutra. Na szczęście nie widać pośród tej mniejszości

podziałów na tle religijnym na muzułmanów, jazydów czy chrześcijan. Porzucają spory religijne, etniczne, polityczne i walczą wspólnie w imię sprawiedliwości, pokoju i lepszego życia.

Unia Europejska i generalnie szeroko rozumiany Zachód powinien wspomóc działalność Kurdów w zwalczaniu ISIL. To jedyny naród, który podjął defensywną i otwartą walkę z fanatykami. Nie rekrutują nikogo z zewnątrz (poza nielicznymi wyjątkami), nie słysząc również o nich za wiele w światowych przekazach medialnych. Dlaczego są niedoceniani przez resztę świata?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Walczący Kurdowie skupiają się na przepędzaniu terrorystów a nie na dążeniu do niepodległości. Państwa ościennie takie, jak Turcja, korzystają z takiego stanu rzeczy. Póki co zagrożenie atakami Państwa Islamskiego jest stosunkowo niewielkie dla UE oraz dla Zachodu. Terrorysty, bo tak ich trzeba nazywać, działają na terenach Bliskiego Wschodu i najpierw w tamtych regionach chcą powrotu do korzeni islamu, wprowadzeniu szariatu i przejęcia kontroli nad określonymi terytoriami. W dodatku gdyby powstało niepodległe państwo Kurdystan, byłby to nie lada problemem dla państw ościennych, nie mówiąc już o zmianie geopolityki na obszarze Bliskiego Wschodu.

Takie mocarstwo jak Stany Zjednoczone, zbyt obawiają się reakcji Turcji i Iraku, które są wrogo nastawione do idei niepodległości Kurdystanu. Nie wiadomo jakby zaczęła układać się współpraca Waszyngtonu z Bliskim Wschodem, gdyby Biały Dom otwarcie opowiedział się za Kurdami oraz wspierał ich siły w walce z ISIL i dążeniach do niepodległości. Scenariusz zatem może być jeden: pogorszenie stosunków zarówno politycznych jak i gospodarczych. Co wówczas stanie się zarówno z importem jak i eksportem ropy?

Nikt się nie odważy aby pomóc peszmergom. Każde z państw woli siedzieć cicho i dbać o własne interesy, aniżeli opowiedzieć się za walką przeciwko rzekomo tak bardzo znienawidzonym

terrorystom. Jak na razie „czarną robotę” wykonują sojusznicy drugiej kategorii. Podsumowując Kurdystan musi radzić sobie sam, bo środki jakie przeznacza Zachód na ich wsparcie, pozostają znikome. Jedyne co pozostaje, to wiara w męstwo peshmergów i nadzieja, że uda im się pokonać dużo lepiej uzbrojonych, finansowanych i wspieranych dżihadystów.

Jedynym miłym aspektem w tej kwestii może być wystawa poświęcona peshmergom. Można ją oglądać w Kurdyjskim Centrum Informacji i Dokumentacji w Krakowie do 19 czerwca br. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Pełnomocnika Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce i pomocy wielu innych osób, Polacy i nie tylko, mogą na własne oczy zobaczyć zdjęcia, które obrazują codzienność bojowników Kurdystanu oraz ich wielkie zasługi. Jest to jedna z form, która może otworzyć oczy międzynarodowemu społeczeństwu i zachęcić do pomocy Kurdom. ISIL jest niebezpiecznym przeciwnikiem a Peshmergowie sami sobie nie poradzą. Mimo, że wiele państw korzysta na tej sytuacji, nie można zapominać o dramacie, jaki przeżywa tamto społeczeństwo. Zamiast zastanawiać się co zrobić z nielegalnymi imigrantami, uchodźcami najlepiej zacząć działać. Jeżeli Zachód chce pozbyć się zagrożenia terroryzmem, który z dnia na dzień rośnie w siłę powinien zastanowić się, co będzie miało gorsze skutki, ataki terrorystyczne i zastraszone społeczeństwo czy pogorszenie stosunków na stopie gospodarczej i politycznej. Nie jest to łatwa decyzja, ale czasami trzeba wybrać mniejsze zło...

Autorstwo: Paulina Gasmi

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPIS

[1] „Profile: Who are the Peshmerga?”, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-28738975>.